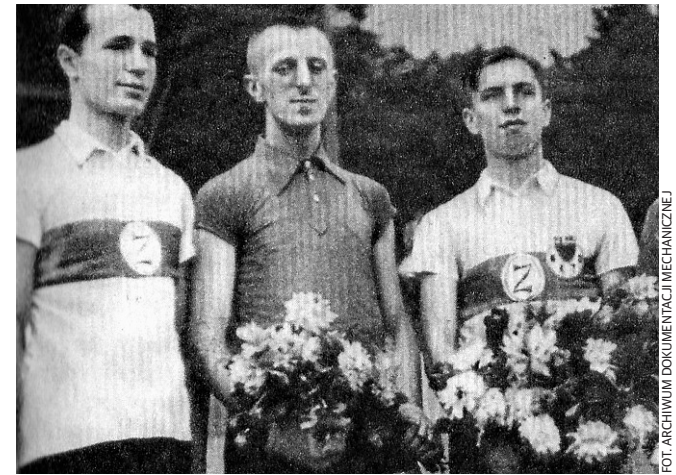


# 95 LAT TEMU POWSTAŁ KALISKI KLUB SPORTOWY. KOLARZE - ZACZEŁO SIĘ OD KTK (IV)

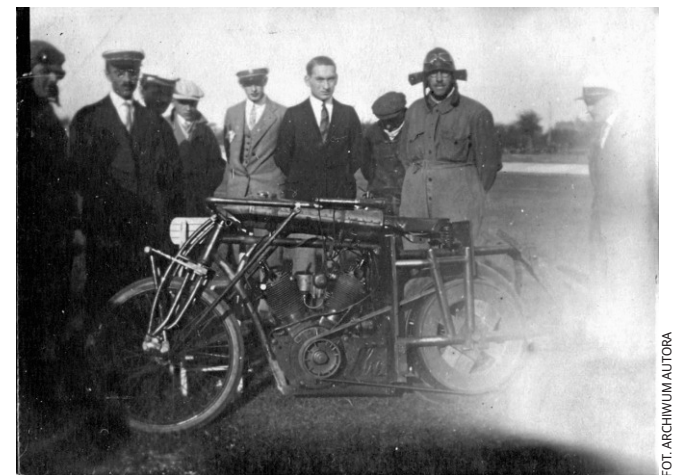
## Historia



Zygmunt Sobolewski, znakomity zawodnik Towarzystwa Cyklistów, a potem działacz Kaliskiego Towarzystwa Kolarskiego



Czołowa trójka MP i zawodów na kaliskim torze w 1938 r.



Motocykl do wyścigu sztajerów na Stadionie Miejskim w Kaliszu

Mariusz Kurzajczyk  
m.kurzajczyk@com



### Kalisz

**Kontynuujemy temat przedwójnej historii Kaliskiego Klubu Sportowego, który w tym roku świętuje jubileusz 95-lecia. Tym razem będzie o sekcji kolarskiej.**

W lipcu 1933 roku grupa byłych działaczy, ale także zawodników Towarzystwa Cyklistów uznała, że trzeba stworzyć w Kaliszu nowy klub. TC przeżywało organizacyjny kryzys i nie robiło właściwie nic. Na czele Kaliskiego Towarzystwa Kolarskiego stanął Michał Stieber, wiceprezesem został jeden ze udziałowców Bielarni Edgar Mueller, sekretarzem były zawodnik KTK Józef Brawata, skarbnikiem Wincenty Kołaciński, kapitanem Adam Nowak, gospodarzem Zygmunt Sobolewski, a członkiem Sergiusz Iwanow.

W ciągu kilku pierwszych tygodni funkcjonowania KTK zor-

ganizowało trzy imprezy i to nie były jakie. 6 sierpnia odbyły się zawody „Rewanż o mistrzostwo Polski”. Najważniejszy wyścig to oczywiście sprint na 1 km, którego niekwestionowanym królem w latach 30. był Artur Pusz. Rewanż jego rywali za MP się nie udał, bo w Kaliszu znów triumfował Pusz. Na mecie wyprzedził mistrza Warszawy Mieczysława Frączkowskiego, aktualnego wicemistrza Polski Kurta Einbrodta z Łodzi oraz najlepszego zawodnika w kraju w poprzednim roku, ale na 50 km Stefana Popończyka. Jak widać przy wale Matejki rywalizowała krajowa elita! Z dobrej strony pokazali się także kaliszanie. W wyścigu na 25 km parami Wiktor Olecki (drugi zawodnik Tour de Pologne) i Zygmunt Sobolewski przegrali tylko z Puszem i Popończykiem. Wyścig półdystansowy wygrał KKS-iak Materliński, a bieg za motorami na 10 km Sobolewski, prowadzony przez Iwanowa. Dodajmy, że Sobolewski specjalizował się w jeździe za motocyklami, ale właśnie jadąc w roli sztajera upadł, złamał obojczyk i w efekcie zakończył karierę. KTK zaczęło działalność z przy-

tupem, a „Gazeta Kaliska” napisała, że dzięki nowemu klubowi kolarstwo kaliskie „uzyskuje należne mu stanowisko”.

Zawody obejrzały tłumy kaliszanie nic więc dziwnego, że już 15 sierpnia odbyła się kolejna impreza z sensacyjnym udziałem kaliszanie Jerzego Koszutskiego. Słynny Jurand już właściwie się nie ściągł, w dodatku nie miał dwóch palców u ręki, które stracił w wypadku. Tymczasem w dwóch wyścigach na 1 km dwukrotnie pokonał samego Pusza! Pokazowy pojedynek dwóch sław miał być dodatkową rozrywką, bowiem oficjalny wyścig na 1 km, już bez Koszutskiego, wygrał Pusz.

3 września KTK zorganizowało zawody o szosowe mi-

**Po pierwszych imprezach organizowanych przez KTK „Gazeta Kaliska” napisała, że dzięki nowemu klubowi kolarstwo kaliskie „uzyskuje należne mu stanowisko”.**

strzostwo Kalisza. Na dystansie 100 km Kalisz-Konin-Kalisz najlepiej spisał się Jan Pawłowski z Towarzystwa Cyklistów w... Skalmierzycach, który pokonał Ryszarda Longego z KTK i Józefa Jasińskiego z KTK. W następnym roku KTK już nic nie organizowało, bo przestało istnieć. Wiceprezes kolarzy Edgar Mueller został prezesem Kaliskiego Klubu Sportowego, a z dotychczasowego KTK stworzył sekcję cyklistów KKS-u.

W drugiej połowie lat 30. sekcja kolarska KKS-u była najprężniejszą w mieście. Niestety, nie zachowało się zbyt wiele relacji ze startów kaliszanie. W 1935 roku spisali się znakomicie w mocno obsadzonym wyścigu na dystansie 135 km w Jarocinie. Zwyciężył Jan Pawłowski, a drugi był Józef Kaczmarczyk. Niewiele brakowało, b trzecie miejsce zajął Stanisław Brzeziński, ale z przebitą gumą szedł przez kilometr i na drugim rowerze dojechał na czwartej pozycji. KKS zorganizował także wewnętrzne mistrzostwa na torze. W kolejnych latach KKS-iacy organizowali zawody na torze (m.in. otwarcia sezonu), ale także wycieczki rowerowe np.

do klasztoru w Łądzie. W 1937 w wyścigu szosowym na dystansie 100 km triumfował Szymankiewicz z konkurencyjnego KTK, który otrzymał od władz miasta koszulkę z herbem Kalisza i statuetkę. Konkretne nagrody otrzymali następni zawodnicy: 2. opony i materiał popelinowy, 3. banki z koszyczkiem, 4. pedały z noskami. Z kolei najlepszych weteranów nagrodzono lampką, koszulką i obręczami. Oczywiście zakończenie każdej imprezy organizowanej przez KKS miało miejsce w siedzibie klubu przy Częstochowskiej.

Na początku 1938 roku z inicjatywy i w siedzibie KKS-u odbyło się zebranie, w którym uczestniczyli - poza gospodarzami - działacze Ostrowskiego Towarzystwa Cyklistów i Motocyklistów oraz Związku Strzeleckiego w Ostrowie. Tematem było powołanie podokręgu kolarskiego w Kaliszu, co też udało się zrobić. Prezesem został dr Stanisław Nowak.

Współdziałanie z ostrowianami przyniosło nowe, wspólne, międzymiastowe imprezy, które odbywały się także na torze żużlowym

w Ostrowie. Bodaj najciekawiej obsadzone były rozegrane w tym samym roku zawody torowe, mające charakter międzymiastowy. W Kaliszu wystartowała cała trójka aktualnych medalistów mistrzów Polski na torze - Józef Kupczak, Jan Jędrzejewski i Zygmunt Świątkowski oraz reprezentacja Niemiec. Zresztą wcześniejsze eliminacje do MP odbyły się właśnie na kaliskim torze z udziałem zawodników miejscowych oraz z Łodzi, Poznania i Ostrowa, a zdecydowanie najlepszym był późniejszy wicemistrz kraju Jędrzejewski.

W przededniu II wojny światowej kaliszanie nadal byli bardzo aktywni. W maju 39 r. zorganizowali wyścig szosowy Kalisz - Pleszew - Ostrów - Kalisz, w którym dwa czołowe miejsca zajęli ostrowianie, a dopiero trzeci był Markiewicz z KKS-u. Uczestnicy imprezy podkreślali jej doskonałą organizację. Kilka dni potem kaliszanie wzięli udział w szosowej imprezie kaliskiego Towarzystwa Cyklistów, zajmując drugie i trzecie miejsce. Z kolei w tradycyjnej rewii sportu kaliskiego to kolarze KKS-u byli najlepsi. ©©